

URZĄD MIASTA KROSNA
KANCELARIA OGÓLNA

Wpł. dnia 2021-03-16
L.dz. 12181/21/P.2
podpis

Krosno 16.03.2021

P. Skwielan
OK E
18.03.21
P.K. Olszewski
17.03.21

Sz.P.

Bronisław Baran

Zastępca Prezydenta Miasta Krosna

PETYCJA

w sprawie powrotu małoletnich dzieci do stacjonarnego nauczania w Krośnie

Działając imieniem naszych małoletnich dzieci – a jednocześnie uczniów lokalnych szkół podstawowych jak i średnich, domagamy się natychmiastowego otwarcia placówek edukacyjnych w pełnym zakresie, w trybie stacjonarnym - na tradycyjnych zasadach.

Jako rodzice uczniów ww. placówek – tj. Ci, którzy w najbardziej dotkliwy sposób odczuli konsekwencje narzucanych obostrzeń wskazujemy na konieczność przywrócenia nauki stacjonarnej w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w pełnym zakresie.

Na samym wstępie podkreślamy, iż obecny rok szkolny w kontekście jakości edukacji jest w odczuciu zarówno rodziców jak i ich dzieci – uczniów – rokiem straconym. Jakość nauczania jest dyskusyjna, bowiem możliwość faktycznego zweryfikowania wiedzy ucznia przez nauczyciela jest co do zasady niemożliwa. Przystwojenie analizowanego materiału w obecnych warunkach również nie może być zweryfikowane przez nauczyciela w sposób prawidłowy, ponieważ niejednokrotnie w tym procesie musi uczestniczyć rodzic. Nie bez znaczenia przy tym pozostaje, iż większość rodziców jest pracująca, zatem prowadzi to do sytuacji, gdzie po pracy rodzic musi angażować się w edukację dziecka w sposób ponadstandardowy. Szczególną uwagę należy zwrócić tu na stopień zaangażowania rodzica, bowiem jak wiadomo, nie każde dziecko przyswaja wiedzę w taki sam sposób. Pochylić się bowiem należy również nad dziećmi z trudnościami edukacyjnymi (które wymagają szczególnego wsparcia w procesie dydaktyczno- wychowawczym oraz ogromu poświęconego czasu), z którymi rodzic, niebędący pedagogiem, nie jest w stanie sobie poradzić. W tym momencie podkreślenia wymaga fakt, iż rodzicom wszak nie chodzi o to, by całkowicie odzegnać się od konieczności wsparcia dziecka w edukacji, niemniej jednak nie można obarczyć ich w całości obowiązkiem wyłożenia materiału i zadbania o jego przyswojenie.

O ile krótkotrwały okres przerwy w nauce nie wyrządziłby większej szkody dla jakości edukacji lecz jedynie spowodowałby zaległości prawdopodobnie możliwe do nadrobienia, to okres roku od momentu, kiedy to rząd postanowił zamknąć szkoły "na dwa tygodnie" stanowczo się wydłużył. Od tego czasu trwa spektakl otwierania, zamykania placówek, nieudolnych prób przystosowania do warunków nauki zdalnej, z jednoczesną niepewnością rodziców jak i ich dzieci co do ich przyszłości oraz w szczególności kondycji psychicznej. Nie sposób bowiem nie zwrócić uwagi na fakt, że dzieci nauczone funkcjonowania w społeczności szkolnej, koleżeńskiej, w tak ważnych dla ich rozwoju grupach rówieśniczych- zostały pozbawione prawa do utrzymania jakże potrzebnych relacji koleżeńskich i paradoksalnie (co wszem i wobec było krytykowane) zmuszone do podtrzymywania takowych w wirtualnym świecie, który często stanowi bardzo poważne zagrożenie. Obecny stan budzi ogromne wątpliwości co do skutków na przyszłość, bowiem obawiamy się, iż nasze dzieci nie będą w stanie prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie, nawiązywać prawidłowych relacji międzyludzkich, nieopartych jedynie na świecie wirtualnym. Kreują swoje życie w świecie wirtualnym, powstają reakcje patologiczne, które utrwalając się wpływają na nieprawidłowości w rozwoju osobowości dziecka.

Brak kontroli dyscyplinującej uczniów, szczególnie klas starszych, wprowadza chaos oraz rażącą niesprawiedliwość w ocenie uczniów. Mocno kwestionowane bardzo dobre oceny przy już słynnych mniemanych awariach kamerek internetowych, „rzekomych” problemach technicznych z połączeniem sieciowym czy innych wytłumaczeniach sprytniejszych uczniów korzystających z wszelakich pomocy przy sprawdzaniu ich wiedzy powodują kolejne podziały na sprytniejszych i tych mniej "zaradnych" (którzy najbardziej na tym tracą).

Opierając się na danych statystycznych, jak i na opiniach obozu rządzącego nie ma jakichkolwiek racjonalnych przesłanek do tego, aby niemożliwa była nauka w systemie stacjonarnym, tym bardziej, iż stale funkcjonują placówki takie jak przedszkola czy żłobki, do których to uczęszczanie nie jest obowiązkowe. Patrząc perspektywicznie niemożność uczęszczania do żłobka czy przedszkola nie wyrządzi dziecku tak wielkiej krzywdy, jak niemożność uczęszczania do szkoły. Nadto transmisja wirusów i bakterii jawi się jako większa w placówkach takich jak przedszkole czy żłobek, bowiem jak powszechnie wiadomo młodsze dzieci są mniej zdyscyplinowane i nie są w stanie zachować dystansu choćby na minimalnym poziomie, a już na pewno nie w takim stopniu jak są do tego zdolni uczniowie starszych klas.

Panujący stan izolacji uczniów starszych klas nie pozostawia złudzeń co do ich perspektyw na przyszłość. Obóz rządzący w żaden sposób nie jest w stanie pochylić się nad faktem, iż jakość nauczania będzie miała wpływ na dalszy rozwój naszych dzieci, ich decyzje co do dalszej drogi nauczania. Piętrzące się zaległości i braki w nauczaniu spowodują, iż znaczny odsetek uczniów porzuci swoje dotychczasowe plany kształcenia z uwagi na zauważalne niedociągnięcia w różnych materiałach. Uczniowie nie będą czuli się na siłach do walki o szkoły średnie czy uczelnie na wyższym poziomie, zakładając, iż nie podolają egzaminom. Nie sposób nie wysnuć wniosku, iż te decyzje skutkować będą na ich pracy. Rodzi się wątpliwość czy na rynku pracy pracodawcy będą poważnie traktowali

absolwentów szkół tzw. "zdalnego nauczania". Można poddać pod wątpliwość sposób nabycia wiedzy czy też praktycznych umiejętności ucznia, kiedy już obecnie od kilku lat brakuje fachowców na rynku pracy, a obecna przedłużająca się absurdałna polityka braku dostępu do wartościowego i sprawiedliwego nauczania tylko pogorszy sytuację a straty i niedobory będą trudne do odrobienia.

Nie sposób też nie napomknąć, iż młodzież klas szkół średnich poniosła już wystarczającą krzywdę w związku z panującymi obostrzeniami. Pomijając aspekt niedostatecznego przygotowania do wszak najważniejszego egzaminu w ich życiu, warunkującego ich dalszą drogę, została pozbawiona tak niepowtarzalnych przeżyć jak bal półmetkowy, studniówka. Jak wiadomo, tych wspomnień nikt im już nie zapewni, są ich bezpowrotnie pozbawieni.

W sytuacji, gdy otwarte pozostają sklepy, galerie handlowe, otwierane są muzea, kasyna, obiekty sportowe i inne mniej priorytetowe miejsca, szkoły dla starszych uczniów nadal pozostają zamknięte dla nauczania stacjonarnego. Luzowanie obostrzeń następuje w sposób nielogiczny, chaotyczny, w sposób, który nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia. Po ostatnich wypowiedziach ministrów a także Pana Broniarza obserwujemy, że nasze dzieci są jedynie kartą przetargową w grze politycznej oraz w walce o wpływy koncernów farmaceutycznych- nie ma na to naszej zgody!

Powyższe rozważania nie pozostają bez pokrycia, bowiem już sam Rzecznik Praw Obywatelskich w swojej opinii zwrócił uwagę na fakt, iż niniejsze rozstrzygnięcia stanowią naruszenie praw osobistych w postaci prawa do nauki, a zagwarantowanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Stosownie do dodanego ustawą art. 30b Prawa oświatowego w przypadkach uzasadnionych nadzwyczajnymi okolicznościami zagrażającymi życiu lub zdrowiu dzieci i młodzieży minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w drodze rozporządzenia, może czasowo ograniczyć lub czasowo zawiesić funkcjonowanie jednostek systemu oświaty na obszarze kraju lub jego części, uwzględniając stopień zagrożenia na danym obszarze. Treść art. 30b Prawa oświatowego wskazuje, że w istocie każdy (nie tylko kwalifikowany) stan zagrożenia zdrowia uprawnia ministra do zawieszenia jednostek systemu oświaty. Ponadto minister może dokonać takiego zawieszenia czasowo (a więc na okres tygodnia, ale też nawet roku).

Nie ulega zaś wątpliwości, że zawieszenie funkcjonowania jednostek systemu oświaty oznacza ingerencję w konstytucyjne prawo do nauki (art. 70 ust. 1 Konstytucji RP). Ingerencja taka niewątpliwie jest dopuszczalna, jednak z uwagi na to, że dotyczy konstytucyjnego prawa podmiotowego, musi być dokonana na podstawie precyzyjnie określonych w ustawie kryteriów. Tych warunków nie spełnia jednak art. 30b Prawa oświatowego, umożliwia on bowiem ograniczenie prawa do nauki na podstawie bardzo ogólnego i pojemnego kryterium zagrożenia zdrowia. Ponadto nie określa on maksymalnego terminu, na jaki może być wprowadzone zawieszenie funkcjonowania jednostek systemu oświaty, ustawa pozostawia więc w tym ostatnim zakresie całkowitą dowolność ministrowi wydającemu rozporządzenie, który może zgodnie z upoważnieniem dokonać takiego zawieszenia na tydzień, ale może pozostając w zgodzie z jego treścią uczynić to także na rok.

Ten sposób stanowienia prawa budzi wątpliwości z punktu widzenia art. 70 ust. 1 w zw. z art.31 ust. 3 Konstytucji RP, gdyż w rzeczywistości to nie ustawa, lecz akt podustawowy dookreśla granice, w tym granice czasowe, korzystania z konstytucyjnego prawa do nauki.

Uważamy, że skutki obecnego funkcjonowania szkół będą opłakane a mijający rok zdalnego nauczania to dla wielu rok stracony. Wielu uczniów nie radzi sobie z tym sposobem nauki i skazani są na wykluczenie.

Obawiamy się o rozwój psychofizyczny dzieci i młodzieży zamkniętych w domach przy wielogodzinnym wpatrywaniu się w ekran monitora co przez lata było szeroko nagłaśniane jako źródło zaburzeń rozwoju fizycznego jak wady postawy, zaburzenia wzroku i jako źródło zaburzeń neurologicznych (a jak wiemy nauczanie zdalnego poddawane są nie tylko dzieci w stu procentach zdrowe, ale również dzieci z dużymi wadami wzroku oraz z problemami neurologicznymi, pomijając inne schorzenia- takie dzieci jeszcze dotkliwiej odczuwają negatywne skutki nauczania zdalnego- co odbije się na znacznym pogłębieniu ich chorób). Kolejnym problemem jest wykluczenie społeczne i żadne pomoce psychologów nie na to nie poradzą kiedy dzieci w najważniejszym momencie dla ich rozwoju psychospołecznego w wieku dojrzewania są odizolowane od siebie, odizolowane od życia w społeczeństwie.

Uważamy, że jedyną i słuszną drogą w powrocie do normalności jest powrót dzieci i młodzieży do szkół na tradycyjnych zasadach nauczania stacjonarnego bazując na kilkudziesięcioletnich doświadczeniach, gdzie mimo corocznych zagrożeń – i także zdrowotnych - nikt nie zamykał szkół i zgodnie z konstytucyjnym prawem nikt nie zakazywał dostępu do profesjonalnego nauczania.

Korzyści płynące z powrotu do tradycyjnej nauki przeważają w dużej mierze nad wątpliwymi zagrożeniami a według wcześniejszych wytycznych wszystkie obiekty, bez wyjątków, powinny być otwarte.

Prosimy o pochylenie się nad nurtującym nas problemem i przychylnie rozpatrzenie tej petycji oraz pilne przywrócenie uczniów do stacjonarnego nauczania.

Załączniki:

- Opinia Rzecznika Praw Obywatelskich VII.070.4.2020.ST z dnia 6 marca 2020r
- Listy podpisów prawnych opiekunów uczniów

W imieniu niżej podpisanych:



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, dnia 6 marca 2020 r.

VII.070.4.2020.ST

Pan prof. Tomasz Grodzki
Marszałek Senatu

Szanowny Panie Marszałku

W związku z pracami Senatu nad ustawą o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem CORVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (druk senacki nr 83) dalej zwaną ustawą, Rzecznik Praw Obywatelskich pragnie przedstawić kilka zasadniczych uwag z perspektywy organu stojącego na straży wolności i praw człowieka i obywatela (art. 208 ust. 1 Konstytucji RP). Uwagi te z konieczności, z uwagi na tempo prac nad wskazaną ustawą, nie mają charakteru kompleksowego.

I tak z punktu widzenia konstytucyjnego standardu ochrony własności oraz innych praw majątkowych (art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) wątpliwości budzi treść art. 12 ustawy, zgodnie z którą do projektowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i rozbiórki obiektów budowlanych, w tym zmiany sposobu użytkowania, w związku z przeciwdziałaniem CORVID-19, nie stosuje się przepisów ustawy z dnia 7 lipca

1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2019 r. poz. 1186 ze zm.), ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293) oraz ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2020 r. poz. 282). W konsekwencji skoro ustawa wyłącza stosowanie całej ustawy – Prawo budowlane, wyłączone jest też stosowanie art. 32 ust. 4 pkt 2 Prawa budowlanego stanowiącego, że pozwolenie na budowę może być wydane wyłącznie temu, kto złożył oświadczenie, pod rygorem odpowiedzialności karnej, o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. W rezultacie oznacza to, że inwestycje budowlane związane z realizacją ustawy mogą być wykonywane na nieruchomościach, do których inwestor nie posiada żadnego tytułu prawnego. Art. 12 ustawy uprawnia więc do tego, aby inwestycje związane z wykonywaniem ustawy były realizowane z naruszeniem prawa własności i praw majątkowych osób trzecich. Konstrukcja ta sama w sobie nie stanowiłaby może problemu konstytucyjnego, czasowe zajęcie nieruchomości w sytuacji stanu nadzwyczajnego byłoby bowiem do pogodzenia ze standardem konstytucyjnym. Jednak w tym przypadku problem polega na tym, że zgodnie z art. 36 ust. 1 ustawy jej art. 12 traci moc po upływie 180 dni od dnia wejścia w życie. Żaden przepis ustawy nie reguluje natomiast materii skutków faktycznych i prawnych, które mogą powstać w związku ze stosowaniem art. 12 ustawy przejawiających się w zajęciu nieruchomości bez posiadania tytułu prawnego do władania tą nieruchomością. Prowadzi to do wniosku, że art. 12 w zw. z art. 36 ust. 1 ustawy jest niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, gdyż nie zawiera odpowiednich instrumentów ochrony własności i praw majątkowych naruszonych w wyniku zajęcia na cele budowlane nieruchomości przez podmiot, który nie miał to tej nieruchomości tytułu prawnego.

Kolejny problem, który wiąże się z zapewnieniem konstytucyjnych gwarancji ochrony praw majątkowych wiąże się z wprowadzeniem do ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. z 2019 r. poz. 1239 ze zm.) art. 46b pkt 2. Przepis ten pozwala Radzie Ministrów na ustanowienie w rozporządzeniu czasowego ograniczenia określonych zakresów działalności przedsiębiorstw, co w oczywisty sposób może przekładać się na straty dla tych przedsiębiorstw wynikające z ograniczenia ich działalności. Ustawa wprowadzając zmiany w tym zakresie w ustawie o zapobieganiu oraz zwalczaniu chorób zakaźnych nie powiązała jednak ograniczeń z jakąkolwiek możliwością uzyskania rekompensaty za poniesione straty. Budzi to wątpliwości z punktu widzenia zapewnienia standardu konstytucyjnego wynikającego z powołanych już przepisów art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Zasadnicze zastrzeżenia dotyczą także wprowadzanych ustawą zmian w ustawie z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2019 r. poz. 1148 ze zm.) oraz ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2020 r. poz. 85). Stosownie do dodanego ustawą art. 30b Prawa oświatowego w przypadkach uzasadnionych nadzwyczajnymi okolicznościami zagrażającymi życiu lub zdrowiu dzieci i młodzieży minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w drodze rozporządzenia, może czasowo ograniczyć lub czasowo zawiesić funkcjonowanie jednostek systemu oświaty na obszarze kraju lub jego części, uwzględniając stopień zagrożenia na danym obszarze. Treść art. 30b Prawa oświatowego wskazuje, że w istocie każdy (nie tylko kwalifikowany) stan zagrożenia zdrowia uprawnia ministra do zawieszenia jednostek systemu oświaty. Ponadto minister może dokonać takiego zawieszenia czasowo (a więc na okres tygodnia, ale też nawet roku). Nie ulega zaś wątpliwości, że zawieszenie funkcjonowania jednostek systemu oświaty

oznacza ingerencję w konstytucyjne prawo do nauki (art. 70 ust. 1 Konstytucji RP). Ingerencja taka niewątpliwie jest dopuszczalna, jednak z uwagi na to, że dotyczy konstytucyjnego prawa podmiotowego, musi być dokonana na podstawie precyzyjnie określonych w ustawie kryteriów. Tych warunków nie spełnia jednak art. 30b Prawa oświatowego, umożliwia on bowiem ograniczenie prawa do nauki na podstawie bardzo ogólnego i pojemnego kryterium zagrożenia zdrowia. Ponadto nie określa on maksymalnego terminu, na jaki może być wprowadzone zawieszenie funkcjonowania jednostek systemu oświaty, ustawa pozostawia więc w tym ostatnim zakresie całkowitą dowolność ministrowi wydającemu rozporządzenie, który może zgodnie z upoważnieniem dokonać takiego zawieszenia na tydzień, ale może pozostając w zgodzie z jego treścią uczynić to także na rok. Ten sposób stanowienia prawa budzi wątpliwości z punktu widzenia art. 70 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, gdyż w rzeczywistości to nie ustawa, lecz akt podustawowy dookreśla granice, w tym granice czasowe, korzystania z konstytucyjnego prawa do nauki.

Uwagi powyższe należy także odnieść do wprowadzanych ustawą przepisów art. 51a, art. 198a, art. 433a Prawa o szkolnictwie wyższym. Przepisy te przewidują bowiem, że minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki, w drodze rozporządzenia, w przypadkach uzasadnionych nadzwyczajnymi okolicznościami zagrażającymi życiu lub zdrowiu, może zawiesić czasowo funkcjonowanie uczelni na obszarze kraju lub jego części. Również i w tym przypadku, ze względów wskazanych powyżej, przepisy art. 51a, art. 198a, art. 433a Prawa o szkolnictwie wyższym budzą wątpliwości Rzecznika Praw Obywatelskich, co do zgodności z art. 70 ust. 1 i 5 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Dodatkowo należy bowiem wskazać, że art. 70 ust. 5 Konstytucji RP gwarantuje autonomię szkół wyższych na zasadach określonych w ustawie. W tym jednak przypadku rzeczywiste i fundamentalne (bo

dotyczące samej możliwości funkcjonowania) granice autonomii szkół wyższych wyznacza minister bez dostatecznie wyraźnych wskazówek zawartych w ustawie (np. dotyczących maksymalnego terminu zawieszenia działalności uczelni).

Wątpliwości zasadniczej natury dotyczą także dodawanego ustawą art. 30c Prawa oświatowego. Stanowi on, że w przypadku o którym mowa w art. 30b, minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w drodze rozporządzenia, może wyłączyć stosowanie niektórych przepisów Prawa oświatowego, ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych w odniesieniu do wszystkich lub niektórych jednostek systemu oświaty, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 30b, w szczególności w zakresie przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego, oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów, przeprowadzania egzaminów, organizacji roku szkolnego i organizacji pracy tych jednostek, a także wprowadzić w tym zakresie odrębne unormowania, tak aby zapewnić prawidłową realizację celów i zadań tych jednostek. Przy czym zwrot „w szczególności” oznacza, że minister w dowolnie wybranym przez siebie zakresie i na dowolnie ustalony przez siebie okres może wyłączać stosowanie przepisów rangi ustawy regulujących kwestie oświatowe. W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich art. 30c Prawa oświatowego zezwalający ministrowi na zawieszanie na bliżej nieokreślony okres stosowania ustaw nie tylko narusza konstytucyjne prawo do nauki, którego zakres realizacji musi wynikać właśnie z ustaw (art. 70 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP), a nie z rozporządzenia ministra. Przyznanie ministrowi kompetencji do czasowego uchylania stosowania ustaw oznacza także naruszenie zasady podziału władzy (art. 10 ust. 1 Konstytucji RP), w tym przypadku podziału władzy ustawodawczej i wykonawczej. Minister zgodnie z Konstytucją RP ma bowiem wykonywać ustawy, a nie zawieszać ich stosowanie w dowolnie

wybrany przez siebie zakresie i przedziale czasowym. Z art. 92 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP wynika przecież, że rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w Konstytucji, na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania. W tym zaś przypadku rozporządzenie będzie wydawane w celu wstrzymania wykonania nie tylko ustawy zawierającej upoważnienie, ale także innych ustaw. W miejsce materii ustawowej minister będzie mógł natomiast wprowadzić odrębne, ustalone wyłącznie przez siebie unormowania, tak aby zapewnić prawidłową realizację celów i zadań jednostek systemu oświaty. W tym ostatnim zakresie upoważnienie zawarte w art. 30c Prawa oświatowego nie spełnia w oczywisty sposób wymaganego przez art. 92 ust. 1 Konstytucji RP kryterium szczegółowości, nie zawiera też jakichkolwiek wytycznych. Dlatego też zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich art. 30c Prawa oświatowego budzi zasadnicze wątpliwości co do zgodności z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP.

Rzecznik Praw Obywatelskich nie kwestionuje możliwości wprowadzania ograniczeń ze względu na sytuacje nadzwyczajne, wymagające specyficznych rozwiązań legislacyjnych. W szczególności dopuszczalne i znane polskiemu prawu są rozwiązania prawne wprowadzające ograniczenia w zakresie korzystania z wolności osobistej (obowiązkowa hospitalizacja, kwarantanna, poddanie się nadzorowi epidemiologicznemu) i nie budzą one wątpliwości z punktu widzenia standardów ochrony praw człowieka. W szczególności z art. 5 ust. 1 lit. e Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności wynika, że ograniczenia w zakresie prawa do wolności osobistej mogą być wprowadzane w celu zapobieżenia szerzeniu się choroby zakaźnej. Przepisy ustawy regulujące takie ograniczenia w zakresie korzystania z wolności osobistej spełniają więc ten standard konwencyjny. Jednak także pozostałe przepisy regulujące nadzwyczajne sytuacje muszą się

mieścić w granicach wyznaczonych przez najwyższe prawo Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego wykonując swój konstytucyjny mandat Rzecznik Praw Obywatelskich czuje się zobowiązany do przekazania stosownie do art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2018 r. poz. 2179 ze zm.) na ręce Pana Marszałka uwag o potencjalnych zagrożeniach dla praw jednostek mogących wyniknąć w tym zakresie.

Z poważaniem